PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII — Warszawa, wtorek 12 lipca 1932 r. — Nr. 156

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 8.VII, zamieszcza obsz. notatkę, informującą o rzekomem wznowieniu działalności antylitewskiej przez „pleczkajtisowców" przebywających w Wilnie. Twierdzenie swoje dziennik opiera na nieudanem usiłowaniu przekroczenia granicy litewskiej przez dwuch „pleczkajtisowców". Jeden z tych „pleczkajtisowców" został zabity przez strażnika litewskiego; przy zabitym miano znaleźć dużą ilość propagandowej literatury litewskiej, skierowanej przeciwko obecnemu rządowi litewskiemu. Dziennik twierdzi, że jakoby podczas strzelaniny, jaka wywiązała się pomiędzy „pleczkajtisowcami" i żołnierzami pogranicznej straży litewskiej, „pleczkajtisowcy" byli wspierani przez żołnierzy straży polskiej, którzy skierowali ogień na straż litewską.

Następnie dziennik podaje wywiad, udzielony prasie litewskiej w sprawie powyższego incydentu przez naczelnika litewskiej policji kryminalnej, Statkusa. Ostatni podkreślił, że wzmożenie się działalności „pleczkajtisowców" należy przypisać powrotowi do Wilna Pleczkajtisa, który — jak wiadomo — przez dłuższy okres czasu odsiadywał karę w więzieniu niemieckiem, za nieudany swego czasu zamach na pociąg, którym miał przejeżdżać z Genewy do Kowna b. dyktator Litwy, prof. Woldemaras. Statkus twierdzi, że Pleczkajtis jest niewątpliwie popierany przez władze polskie; większość „pleczkajtisowców" — jego zdaniem — służy obecnie w wywiadzie polskim i korpusie ochrony pogranicza. W końcu Statkus dodał, że obecnie mają rzekomo toczyć się w polskiem ministerstwie spraw zagr. rozmowy co do dalszej taktyki „pleczkajtisowców" wobec Litwy. Wznowienie przeciwlitewskiej działalności przez „pleczkajtisowców", czy też jej zaniechanie będzie zależało — według Statkusa — wyłącznie od stanowiska Polaków, jakie zajmą w tej sprawie.

SYTUACJA GOSPODARCZA W POLSCE.

Prawda 11.VII, przytacza głosy katowickiej „Polonji" i krakowskiego „Czasu", reagujące na wystąpienia radykalnej prasy francuskiej: „Ere Nouvelle" i „Republique" w sprawie Gdańska i pożyczki dla Polski. „Prawda" podkreśla, że zaniepokojenie prasy polskiej wywołane jest faktem, iż francuscy politycy, reprezentujący drobnych rentjerów, zaczynają wypowiadać na łamach swej prasy opinję, iż polski sprzymierzeniec za drogo Francję kosztuje.

Danziger Landesztg. 11.VII, donosząc o rzekomo nieudanych zabiegach rządu polskiego we Francji w sprawie uzyskania pożyczki na dalszą rozbudowę portu gdyńskiego oraz magistrali węglowej, podkreśla, że Gdańsk przyjmuje wiadomość tę z wielkiem zadowoleniem, gdyż port gdyński na skutek konkurencji zniszczył prawie zupełnie gdańskie życie gospodarcze.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PO KONFERENCJI LOZAŃSKIEJ. SPRAWA ROZBROJENIA.

L'Echo de Paris 11.VII, w art. Pertinax'a twierdzi, iż nie chce być złym prorokiem, lecz musi skonstatować, iż w obecnej chwili nie można przewidzieć, co zrobią Stany Zjednocz. A. P. za kilka miesięcy, wobec czego należy być przygotowanym nawet na najgorszą konjunkturę. Wartość traktatu lozańskiego zależeć będzie w przyszłości od polityki waszyngtońskiej. Mimo nadzwyczaj starannego opracowania „gentlemen's agreement", nie sposób jest usunąć na-

rzucających się wątpliwości. Najgorszym wynikiem byłoby, gdyby Stany Zjedn. A. P. w porozumieniu z Londynem zechciały wywrzeć presję na Francję na konferencji rozbrojeniowej. Nie jest to, bynajmniej wypadek, że prez. Hoover ogłosił swój plan rozbrojeniowy właśnie 22-go czerwca, w chwili, kiedy konferencja lozańska była w pełnym biegu. W każdym razie należy liczyć na to, iż rząd francuski nie omieszka, przy najbliższej sposobności, zaznaczyć, iż nie ulegnie żadnej presji.

Le Temps 11.VII, twierdzi, że w obecnej chwili Stany Zjedn. A. P. nie będą już mogły pertraktować z każdym ze swych dłużników zosobna, ponieważ w Lozannie został stworzony jednolity front państw, będących wierzycielami Niemiec, jak również podpisany został t. zw. gentlemen's agreement, łączący Francję, Anglję, Włochy i Belgję tak w kwestji długów wojennych, jak i reparacyj. Wspomniany „gentlemen's agreement" przewiduje, iż traktat lozański może wejść w życie dopiero po uregulowaniu sprawy długów. W razie więc nie dojścia w tej kwestji do porozumienia traktat lozański byłby uważany za nieistniejący. „Naród amerykański — pisze dziennik — będzie musiał śmiało spojrzeć w oczy rzeczywistości i zdobyć się na pewne poświęcenia, jak to uczynili wierzyciele Niemiec, inaczej świat pogrążyłby się w chaosie politycznym i ekonomicznym, coby nie wyszło na dobre również i Stanom Zjednoczonym".

Le Journal 10.VII, twierdzi, że historja reparacyj jest bardzo smutna ze względu na dysproporcję pomiędzy szkodami wyrządzonemi przez wojnę i wynagrodzeniem tych szkód, czyli pomiędzy obietnicami i rzeczywistemi możliwościami. Autorzy traktatu wersalskiego popełnili ten błąd, że budowali na astronomicznych cyfrach i liczyli na spłaty, które miały być uiszczane przez kilka przyszłych pokoleń. Mylne jest przypuszczenie, iż kryzys gospodarczy wywołany został przez spłaty reparacyjne, lecz to jest rzeczą pewną, iż kryzys ten może być zażegnany tylko przez zupełną zmianę sytuacji, i pod warunkiem, iż zapanuje nowy duch w Europie. Jeżeli traktat lozański ma dać dodatnie wyniki, to trzeba, ażeby uregulowanie reparacyj nie dało impulsu do nowych rywalizacyj i nie rozpętało nowych apetytów i dążeń do podważania obecnego status quo w Europie przez rozbrojenie stróży obecnego porządku rzeczy.

Le Quotidien 10.VII, twierdzi, iż bilans konferencji lozańskiej jest dwojakiego rodzaju: materjalny i moralny. Co do bilansu materjalnego, to można powiedzieć, iż Francja zrezygnowała w Lozannie z „trupa reparacyj, zmarłych już zeszłego roku", a zyskała nadzieję uregulowania sprawy długów wojennych. Na bilans moralny składają się udowodnione w Lozannie zalety narodu francuskiego, a mianowicie: „rozsądek, rozwaga, cierpliwość, dobroć, sumienność i poszanowanie zobowiązań", na co nie mogą pozostać obojętni ludzie szlachetni i uczciwi istniejący na świecie.

La République 10.VII, w art. A. Fabre-Luce'a twierdzi, że Ameryka pójdzie na ustępstwa w kwestji długów wojennych tylko wtedy, jeżeli przekona się, że w Europie zapanowała nareszcie zgoda. Zgoda jedynie w sprawie reparacyj nie jest wystarczająca. Dziennik uważa, iż należy uzupełnić ją porozumieniem w sprawie granic z gwarancjami terytorjalnemi i zmianą obecnego stanu zbrojeń przez przyjęcie kontroli. „O ile w grudniu — pisze dziennik — Europa będzie mogła wykazać się przed nowym prezydentem Stanów Zjedn. A. P. całą serją umów mogących doprowadzić do porozumienia wewnętrzno europejskiego, to co najmniej musi nastąpić rozłam opinji publicznej w Ameryce, co ułatwiłoby pertraktacje w sprawie długów wojennych".

Le Journal de Genève 10.VIII, uważa, iż byłoby lepiej, żeby konferencja lozańska zechciała zrezygnować z bonów reparacyjnych które będą nadal przypominały sprawę odszkodowań. Dziennik dodaje, iż obecnie nie widzi więcej żadnych przeszkód na drodze do porozumienia francusko-niemieckiego.

Kölnische Zeitung 9.VII, pisze w sprawie układu lozańskiego: „Zadajemy p. von Papenowi pytanie, od jakiego niemieckiego Reichstagu oczekuje on ratyfikacji tego układu? Czy liczy na narodowych socjalistów". Odroczenie konferencji w Lozannie byłoby lepsze od wyniku, jaki został tam uzyskany.

Reichspost 9.VII, twierdzi, że „trzytygodniowe dyskusje w Lozannie doprowadziły do ostatecznej likwidacji haraczu wersalskiego". Ostatnie słowo należy obecnie do Ameryki, trudno jednak przypuścić, że dzieło dokonane w Lozannie ulegnie zniszczeniu, podobnie jak mało prawdopodobne jest, że układ nie zostanie ratyfikowany przez parlamenty francuski i niemiecki.

The Sunday Times 10.VII, w art. Wickhama Steeda podkreśla, że w Lozannie zrobiono krok naprzód, ale tylko jeden krok. Konferencja genewska nie może wiecznie wegetować. Narody mają dosyć słów, pragną one czynów; chcą wiedzieć, czy pokój polityczny będzie ugruntowany, czy nastąpi odbudowa gospodarcza świata, czy też likwiduje się następstwa wojny tylko po to, aby uprzątnąć teren dla nowej wojny.

The Sunday Chronicle 10.VII, donosi, że Mac Donald rozpocznie rokowania z Ameryką natychmiast po załatwieniu formalności z konferencją lozańską.

The Manchester Guardian 11.VII, w depeszy z New Yorku donosi, że prezydent Hoover nie ma żadnych złudzeń co do przyjęcia amerykańskich propozycyj rozbrojeniowych.

Prawda 10.VII, w art. p. n. „Kajdany wersalskie posmarowane lozańskim olejem" pisze, że głównym zwycięzcą na konferencji reparacyjnej był światowy kryzys gospodarczy, który zmusił „imperjalistów z Zachodu" do szukania środków celem odwrócenia katastrofy grożącej Niemcom. Propozycje v. Papena, który starał się uzyskać ustępstwa polityczne w zamian za koncesje w dziedzinie odszkodowań, nie doprowadziły do niczego i nie mogły doprowadzić, gdyż imperjalizm francuski dąży nie do rozluźnienia, lecz do wzmocnienia stalowego łańcucha wersalskiego. Jest to bodaj, że główny rezultat i nauka konferencji lozańskiej. „Zwycięski kryzys — pisze dziennik — śmieje się z dyplomatów, opuszczających Lozannę, z których każdy uważa się za zwycięzcę. Najbardziej śmiać się będzie z tych polityków niemieckich, którzy usiłowali zerwać w Lozannie więzy traktatu wersalskiego".

Izwiestja 10.VII, twierdzą, że imperjalizm francuski uzyskał w Lozannie maksimum tego, co mógł uzyskać w danych warunkach.

Lietuvos Aidas 9.VII, w art. wst. uważa wyniki konferencji lozańskiej za największe zwycięstwo, odniesione przez Niemców na terenie międzynarodowym po wojnie światowej. Likwidacja odszkodowań, gdyż nie można — zdaniem dziennika — inaczej określić wyników konferencji lozańskiej, jest poważnym etapem na drodze do odbudowy mocarstwowego położenia Niemiec. Wyniki, osiągnięte w Lozannie, zawdzięczają Niemcy — wdg. dziennika — bezczelności v. Papena oraz „izolowanemu" stanowisku Francji.

Lietuvos Žinios 11.VII, wyraża zadowolenie z powodu załatwienia w Lozannie sprawy odszkodowań, podkreślając, że poczynione przez Anglję i Francję ustępstwa pozwolą demokracji niemieckiej obalić nacjonalistyczne rządy w Niemczech. W d. c. dziennik podkreśla, że nie należy się łudzić co do tego, że Niemcy zapłacą 3 miljardy mk.; zdaniem dziennika, warunki polityczne Europy układają się w ten sposób, że śmiało można twierdzić, iż Niemcy tej sumy nie zapłacą. W końcu dziennik wyraża pogląd, że Mac Donald i Herriot, którzy wykazali jaknajdalej pasuniętą ustępliwość w sprawie odszkodowań, nie będą ustępliwi w tym stopniu w sprawie rozbrojenia. Potrafią oni odróżnić — zdaniem dziennika — słuszne żądania Niemiec od bezczelnych wymagań imperjalistów niemieckich w tej sprawie.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Der Tag 10.VII, domaga się energicznie od rządu Rzeszy mianowania komisarza rządowego dla Prus. Dziennik uważa za niedopuszczalne przemówienie, jakie wygłosił minister Severing z okazji ukazania się „Vorwärtsu" po kilkodniowej przerwie. Zdaniem „Der Tag", pruski minister spraw wewnętrznych naruszył autorytet prezydenta Rzeszy.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Wozroždienje 10.VII, przewiduje w art. wst. prędkie załamanie się bolszewizmu. Dziennik zapytuje: „Czy władza, której niezaradność wywołuje sarkania w kołach, które niedawno jeszcze ją popierały, może utrzymać się długo?" i pisze: „Podobnie jak w r. 1921 Rosja znajduje się w przededniu rewolucji, w stanie zupełnego wyczerpania moralnego i materjalnego".

SYTUACJA POLITYCZNA W JUGOSŁAWJI.

Prawda 9.VII, omawia kryzys „dyktatury faszystowskiej" w Jugosławji. „Burżuazja jugosłowiańska — pisze dziennik — nie potrafiła rozwiązać kryzysu państwowego w Jugosławji ani na podstawie pseudoparlamentaryzmu, ani po podstawie jawnej dyktatury. „Burżuazja" ta nie zdoła rozwiązać tego kryzysu także i na drodze federalizmu. Jedynem wyjściem jest objęcie władzy przez klasę robotniczą. Partja komunistyczna stawia sobie za zadanie odegrać w walce mas przeciwko dyktaturze militarno-faszystowskiej w Jugosławji rolę kierowniczą.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE. SPRAWA KŁAJPEDY.

Lietuvos Žinios 8.VII, w art. wst. p. n. „Nowe wypadki w Kłajpedzie" podkreśla wszczęcie przez dyrektorjat kłajpedzki z powrotem antylitewskiego kursu polityki. Dowodem tego kursu jest — zdaniem dziennika — zwolnienie przez dyrektorjat nauczycieli Litwinów i sprowadzenie na ich miejsce nauczycieli Niemców (obywateli Rzeszy), którzy swego czasu zostali usunięci przez b. dyrektorjat Simaitisa; ponadto na wzrost antylitewskich nastrojów w kraju kłajpedzkim wskazuje ton prasy kłajpedzkiej, która żąda całkowitego przywrócenia stanu rzeczy, panującego za dyrektorjatu Boettchera i pociągnięcia do odpowiedzialności członków b. dyrektorjatu Simaitisa za wprowadzenie w życie szeregu nieprawnych rozporządzeń, krzywdzących — zdaniem tej prasy — niemiecką ludność Kłajpedy.

Rytas 11.VII, w art. wst. podkreśla, podobnie jak i „Liet. Žinios", uprawianie przez dyrektorjat kłajpedzki polityki, zmierzającej do całkowitego zniesienia praw, uzyskanych w kraju kłajpedzkim przez ludność litewską. Dziennik wskazuje m. inn. na to, że dyrektorjat zamierza wydać rozporządzenie, na podstawie którego obywatelstwo kłajpedzkie będzie można nabyć tylko po 10-ciu latach pobytu w tym kraju.

Rytas 9.VII, wyraża w art. wst. zadowolenie z powodu rozwoju organizacji młodzieży ch.-demokratycznej „pavasarininków", podkreślając, że organizacja ta liczy samych tylko czynnych członków przeszło 60 tys. i odegra niewątpliwie w bliskiej jeszcze przyszłości wielką rolę w litewskiem życiu politycznem. Dziennik w końcu ubolewa nad tem, **że organizacja** „pavasarininków" nie może w r. b. z powodu sprzeciwu rządu odbyć zwołanego do Kowna zjazdu.

Liet. Aidas 8.VII, w art. wst. wyjaśnia przyczyny zakazu wielkiego kongresu organizacji młodzieży chrz. demokratycznej „pavasarininków". Zakaz nastąpił — zdaniem dziennika — zarówno ze względów technicznych, jak i politycznych. Przedewszystkiem nasuwałyby wielkie trudności przetransportowanie i nocleg dla 15 — 20.000 uczestników kongresu. Drugą trudnością byłoby to, iż organizacja „pavasarininków", mająca być apolityczną, zeszła na wąskie tory partyjnej polityki wskutek zabiegów kierownictwa. Dziennik dodaje, iż z chwilą, gdy „pavasarinincy" odseparują się od wpływów ch.-demokracji, która przy każdej sposobności podburza przeciw obecnemu rządowi, ich działalność nie spotka ze strony rządu na żadne przeszkody.

Königsb. Allg. Ztg. 8.VII, w koresp. z Kowna donosi o możliwości podania się do dymisji dotychczasowego ministra spraw zagr. Litwy, dr. Zauniusa. Koresp. ponadto informuje o utworzeniu w kowieńskiem ministerstwie spraw zagr. departamentu politycznego, który został w r. 1927 zlikwidowany przez prof. Woldemarasa. Teka ministra spraw zagr. ma być — wdg. koresp. — połączona w przyszłości ze stanowiskiem premjera.

RÓŻNE.

Deutsche Allg. Ztg. 9.VII, twierdzi, że w trakcie rokowań pożyczkowych w sprawie pożyczki dla Austrji Francja postawiła jako nowy warunek utrzymanie w mocy protokółu z r. 1922 w sprawie wyrzeczenia się Anschlussu. Koła niemieckie w Lozannie wyrażają — wdg. dziennika — przekonanie, że to stanowisko Francji uniemożliwia wzięcie przez Niemcy udziału w pożyczce.

Drukowano na prawach rękopisu.

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.